



Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie sposobu podziału środków finansowych na utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego oraz potencjału badawczego znajdujących się w dyspozycji ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki oraz na zadania związane z utrzymaniem powietrznych statków szkolnych i specjalistycznych ośrodków szkoleniowych kadr powietrznych z 14 września 2018 r.

Na wstępie KSN NSZZ „Solidarność” pragnie zaznaczyć, że przedstawiony do zaopiniowania projekt Rozporządzenia jest jednym z najważniejszych aktów wykonawczych dotyczących nowej Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym, bowiem to on doprecyzowuje zapisy przywołanej Ustawy. Przedkładane do tej pory do konsultacji rozporządzenia, czy to ogłoszone już rozporządzenie o dyscyplinach i dziedzinach naukowych, czy będące w trakcie prac rozporządzenie o czasopismach i o ewaluacji są tylko częściami składowymi opiniowanego rozporządzenia. Rozporządzenia, które definiuje i określa wpływ poszczególnych składowych odzwierciedlonych w wymienionych rozporządzeniach na środki, jakie uczelnie, których to rozporządzenie dotyczy, otrzymają w okresie od 2019 roku do 2024 oraz po roku 2024. Tym bardziej więc, opiniując powyższe Rozporządzenie, należy patrzeć nie tylko przez pryzmat sposobu podziału środków na poszczególne uczelnie i wielkości środków, które dana jednostka otrzyma, ale przede wszystkim i w szczególności należy na nie spojrzeć w sposób systemowy, a dopiero później z perspektywy poszczególnych obszarów i składników.

A: Ujęcie systemowe

I. Uwagi ogólne

1. W ujęciu systemowym podstawą powinien być nie jedynie podział uczelni na trzy koszyki (uczelnie badawcze, akademickie i zawodowe), równie ważne jest określenie puli środków, jaka na te koszyki będzie przypadać. Bez tych informacji trudno jest stwierdzić, czy proponowany system dystrybucji środków jest, czy nie jest zadawalający i czy poziom finansowania będzie odpowiedni nie tylko do przetrwania i trwania, ale także wzrostu i rozwoju.
2. W kompleksowej ocenie przedłożonego projektu nie pomaga również brak podpisanych Rozporządzeń o ewaluacji oraz o czasopismach – a to efekty osiągnane w tych obszarach będą odpowiadały w znacznej mierze za poziom środków wypracowanych przez poszczególne jednostki. Jest to o tyle ważne, że przedłożony projekt zakłada wzrost udziału części zmiennej dofinansowania, uzależniając ją między innymi od efektów naukowych.
3. Algorytm zakłada, że nastąpi podział na trzy koszyki, jednak w kontekście przedłożonego projektu nie ma informacji, w jaki sposób projektodawca zabezpieczył możliwość świadomej kwalifikacji jednostek do niższych koszyków. Bez takich zabezpieczeń mogą się zdarzyć sytuacje, w których to uczelnie, mogące być w I koszyku, będą jednak wolały być w II z uwagi na wysokość uzyskiwanej subwencji. Musiałoby to oznaczać i być oczywiste, że ta sama uczelnia akademicka nie może mieć wyższej wartości subwencji niż gdyby była uczelnią badawczą. Przedłożony algorytm nie wyjaśnia, czy będzie możliwa taka sytuacja, że uczelnia z II koszyka otrzymuje wyższą subwencję niż ta sama uczelnia będąc w I koszyku.
4. Algorytm również nie wyjaśnia, co się stanie w sytuacji zmniejszania się liczby uczelni uprawnionych do korzystania z subwencji w ramach danego koszyka, czy łączna pula subwencji przeznaczona na ten koszyk też się będzie zmieniać i według jakich reguł.

Naszym zdaniem powyższe informacje są niezwykle istotne w kontekście oceny przedłożonego projektu. Dlatego wnosimy o ich uzupełnienie w przedkładanym projekcie.

II. Interdyscyplinarność

KSN NSZZ „Solidarność” pragnie zauważyć, że w dotychczasowych projektach przedkładanych do konsultacji rozporządzeń zdecydowanie marginalnie potraktowano kwestie interdyscyplinarności. Co prawda, trwają prace nad rozporządzeniem w sprawie ewaluacji, ale w dotychczasowej wersji dopuszcza ono możliwość wyboru dwóch dyscyplin, dyscypliny podstawowej i dyscypliny pomocniczej. Pragniemy jednak z całą stanowczością podkreślić, że:

- a) bardzo trudno jest pracownikom przypisać się do jednej dyscypliny i dyscypliny pomocniczej tak, by objąć prowadzone do tej pory badania;
- b) Ustawa daje całkowitą swobodę Rektorom w kształtowaniu struktury organizacyjnej uczelni, która najczęściej będzie konstruowana według dyscyplin, które niekoniecznie muszą pokrywać się z zadeklarowanymi przez pracowników. Prowadzić to może do wielu konfliktów, a nawet przymuszania pracowników do wyboru określonej dyscypliny podstawowej czy też pomocniczej – takie głosy już do nas dochodzą;
- c) bardzo wiele wybitnych innowacyjnych interdyscyplinarnych projektów dydaktyczno-naukowych zostanie zaniechanych, zlikwidowanych w imię partykularnych interesów;
- d) na ten moment (opiniowania projektu Rozporządzenia o algorytmie) nie ma jasnych i czytelnych zasad dotyczących czasopism i ewaluacji
- e) zredukowany wyłącznie do składnika studenckiego został współczynnik internacjonalizacji.

Przedstawione kwestie są bardzo istotne. Dlatego też uważamy, że powinny znaleźć odzwierciedlenie w projektowanym Rozporządzeniu dotyczącym algorytmu. Algorytm winien być nie tyle sposobem podziału środków – to jest jego rola wtórna, ale przede wszystkim musi jasno i czytelnie informować jednostki o tym, czego się od nich oczekuje. Jest to główna i fundamentalna rola, która pozwoli osiągnąć zamierzone cele i daje szansę na wzrost i rozwój poziomu nauki i szkolnictwa w Polsce, a nie na jego marazm i stagnację. W tym ujęciu algorytm jest narzędziem oddziaływania na uczelnie. W związku z tym, w jego ujęciu systemowym warto się zastanowić nad tym, w którym kierunku powinny podążać uczelnie badawcze, akademickie i zawodowe. Z przedstawionego algorytmu wynika, że większą rolę przywiązuje się – co jest naturalne w przypadku uczelni badawczych i akademickich – obszarom badawczym i rozwojowym. I to jest właściwe

podejście. Natomiast samo stworzenie mechanizmu nie gwarantuje sukcesu. Podstawową zasadą sterowania jest: nie tylko planuj, ale też kontroluj. W opinii KSN NSZZ „Solidarność” w tym obszarze przedstawiony projekt algorytmu nie jest w stanie sprostać postawionemu mu zadaniu. Jeśli popatrzymy na obszar badawczy i rozwojowy, to widzimy, że składają się na niego: badania, doktoranci oraz badania i rozwój. Analizując wskazane składniki, dostrzegamy, że składnik o najwyższej wartości to składnik badawczy, drugim w kolejności jest składnik badawczo-rozwojowy i ostatni to składnik doktorancki. Natomiast, jeśli by rozpatrywać powyższe składniki pod kątem możliwości ich sterowania i kontroli - kontroli stopnia realizacji celu - to w krótkiej perspektywie jedynie składnik badawczo-rozwojowy może być oceniany co roku. Natomiast pozostałe dwa w dłuższej perspektywie, przy czym składnik badawczy, którego podstawą jest ewaluacja kategorii w ramach dyscyplin, co cztery lata. To oznacza, że jedynie przez składnik badawczo-rozwojowy można aktywnie monitorować i oddziaływać na uczelnie tak, aby realizowały określone cele rok po roku. Pozwala to na obserwację krótkoterminową, niemal bieżącą obserwację, czy uczelnia zmierza we właściwym kierunku (czy się rozwija, czy nie). Należy również zauważyć, że składnik badawczo-rozwojowy jest zdefiniowany jako wartość nakładów wewnętrznych poniesionych przez uczelnię, które zadeklarowała na koniec roku, a dotyczą roku następnego. Oznacza to, że praktycznie jedyny wskaźnik monitorujący, który pozwala w sposób aktywny kreować zachowania uczelni w kierunku wyznaczonych celów opiera się na danych szacowanych, czyli nie jest w pełni miarodajny. Równie problematyczny może być wpływ nakładów wewnętrznych poniesionych na badania i rozwój na efekty badawcze i rozwojowe.

Biorąc pod uwagę wskazane dane oraz informacje z punktów od a) do d), a także w szczególności fakt, że ewaluacja jest przeprowadzana co cztery lata, KSN NSZZ „Solidarność” pragnie wskazać, że idealnym miernikiem, który można monitorować rok po roku i który powinien w świetle przedstawionych informacji być niezależnym składnikiem obszaru badawczo-rozwojowego jest **składnik interdyscyplinarności**. Dlatego proponujemy **dotatkowy element algorytmu – niezależny składnik obszaru B+R jakim jest interdyscyplinarność**. Jednakże nie chodzi tutaj o interdyscyplinarność w ramach danej dziedziny, ale o interdyscyplinarność międzydziedzinową. Przy czym winna to być interdyscyplinarność wewnętrzna – tworzona w ramach uczelni. Interdyscyplinarność zewnętrzna jest zawarta w różnego rodzaju projektach, w których warunkiem koniecznym jest uczestnictwo kilku uczelni. Natomiast w przypadku nowego

składnika winna to być interdyscyplinarność wewnętrzna. Zdaniem KSN NSZZ „Solidarność” wprowadzenie takiego składnika jest **bezwzględnie konieczne** w kontekście ograniczeń wynikających z klasyfikacji dyscyplin i dziedzin naukowych oraz konieczności wyboru przez pracowników dwóch dyscyplin: podstawowej i pomocniczej. Przywołana konieczność winna dotyczyć jedynie ewaluacji kategorii naukowej w ramach dyscyplin, natomiast składnik interdyscyplinarny winien być zwolniony z powyższego ograniczenia swobody prowadzenia badań. Taka konstrukcja składnika uczyni uczelnie otwarte na możliwość tworzenia nowych dyscyplin. Jednocześnie będzie zachęcać, a nawet zmuszać władze uczelni do wspierania tego typu inicjatyw w ramach uczelni. Pozwoli również na wypracowanie na uczelni mechanizmów rozwojowych, adekwatnych do interdyscyplinarnych wyzwań, jakie stawia przed nami dzisiejsza nauka oraz gospodarka. Warto również podkreślić, że proponowany nowy składnik algorytmu (składnik interdyscyplinarności) będzie również korzystny z punktu widzenia uczelni regionalnych i mniejszych, które mimo niższych kategorii naukowych, będą mogły pozyskiwać środki na wysoko specjalistyczne badania interdyscyplinarne o dużym znaczeniu nie tylko dla regionu ale też kraju, co wpłynęłoby korzystnie na politykę Zrównoważonego Rozwoju. Dlatego KSN NSZZ „Solidarność” proponuje, aby:

dla uczelni akademickich:

- składnik interdyscyplinarności wprowadzić od 2019 roku w koszyku uczelni badawczych i akademickich. W tym celu wnosimy o przeznaczenie 5% z składnika badawczego na rzecz składnika interdyscyplinarnego;
- w latach 2020-2023 5% ze składnika badawczego oraz 5% ze składnika badawczo-rozwojowego przesunąć na rzecz składnika interdyscyplinarnego,
- w roku 2024 i dalej 5% ze składnika badawczo-rozwojowego oraz 5% ze składnika badawczego przesunąć na rzecz składnika interdyscyplinarnego;

dla uczelni badawczych:

- w roku 2020-2023 5% ze składnika badawczego oraz 5% ze składnika badawczo-rozwojowego przesunąć na rzecz składnika interdyscyplinarnego,

- w roku 2024 i dalej 5% ze składnika badawczo-rozwojowego oraz 5% ze składnika badawczego przesunąć na rzecz składnika interdyscyplinarnego.

Poddajemy również pod rozważenie czy ewentualnie zamiast składnika wewnętrzne wydatki na badania i rozwój (szacowane nakłady) nie wprowadzić składnika interdyscyplinarnego, dodatkowo go zasilając ze składnika badawczego w wysokości 5%, co spowodowałoby 15% udział składnika interdyscyplinarnego.

Podobnie należałoby potraktować w przywołanych okresach składnik doktorancki, który należałoby przeznaczyć w połowie na doktoraty interdyscyplinarne i pozostałe.

Taka konstrukcja algorytmu pozwoliłaby stawiać na realne przesłanie, że projektodawca wspiera i motywuje do interdyscyplinarnych inicjatyw. Jednak najważniejsze byłoby to, że oprócz dawania dużej autonomii i swobody działania Rektorom pozwoliłoby na autonomię i swobodę prowadzonych badań niezależnie od dyscypliny, która zostałaby zadeklarowana. Jednocześnie to wcale nie wyklucza możliwości wykorzystania badań z zadeklarowanej dyscypliny, czy to podstawowej, czy też pomocniczej w składniku interdyscyplinarności. Wprowadzenie składnika interdyscyplinarności do algorytmu jako niezależnego składnika nie stwarzałoby problemów przy ewaluacji dyscypliny w zakresie porównywania poszczególnych jednostek między sobą. Równocześnie byłoby realnym wsparciem deklarowanej przez Premiera Jarosława Gowina interdyscyplinarności polskiej nauki (deklarację taką złożył m.in. w odpowiedzi na stanowisko wrocławskiego środowiska KSN, podczas posiedzenia Sejmowej Komisji ds. Edukacji Nauki i Młodzieży). Proponowany składnik pozwoli również uniknąć wielu nawarstwiających się problemów, które dotkną pracowników nauki w postaci ograniczenia możliwości swobodnego prowadzenia badań (ograniczanie możliwości wyboru dyscyplin, zmiany struktur organizacyjnych, unicestwianie zespołów badawczych itd.). Wprowadzenie składnika interdyscyplinarności da szansę na monitorowanie celów i realizację mierników rezultatu, jakie zostały wpisane w budżetach zadaniowych dla funkcji nauka na lata 2019-2021. Są to: wzrost udziału finansowania nauki przez podmioty zewnętrzne (przedsiębiorstwa) do 70%, czy też dwukrotny wzrost liczby patentów zarejestrowanych we wskazanych Urzędach Patentowych. Jednocześnie też w obszarze nauki kategoria badania pozwoli na zwiększenie udziału publikacji polskich autorów. Warto również zauważyć, że czasopisma interdyscyplinarne są znacznie wyżej punktowane oraz mają

znacznie większą liczbę czytelników, co nie pozostaje bez wpływu na pozycję i rozpoznawalność oraz popularyzację polskiej nauki i polskich badań.

B: Kwestie szczegółowe

Oprócz przedstawionych uwag ogólnych KSN NSZZ „Solidarność” pragnie również zwrócić uwagę na kwestie szczegółowe.

I. Składnik dydaktyczny

1. Jedną z fundamentalnych przekształceń jest zamiana dotychczasowej dotacji na subwencję. Pozwala to na swobodniejsze wykorzystanie środków przyznanych danej jednostce. Środki celowe zostają zastąpione przez środki, o których przeznaczeniu decyduje Rektor. W tym kontekście niezmiernie ważne jest stworzenie w ramach algorytmu takich mechanizmów, które nie tylko będą zabezpieczać interesy Rektora czy grupy wpływów, ale przede wszystkim interesy i przyszłość całej społeczności akademickiej. Ustawa 2.0 wprowadza dwie ścieżki kariery: naukową i dydaktyczną, nie nakłada obowiązku habilitacji, a nawet wyklucza ją z oceny okresowej. Jednocześnie również następuje wyraźne rozdzielanie części dydaktycznej od naukowej. Tym samym składnik kadrowy algorytmu *de facto* staje się składnikiem dydaktycznym. Dlatego słuszne jest uzależnienie poziomu uzyskiwanych środków w tym obszarze od stanowisk, a nie od stopni naukowych. Daje to szansę rektorom do swobodniejszego kształtowania polityki zatrudnienia, gdyż awanse na poszczególne stanowiska zależą od wewnętrznych uwarunkowań jednostek i nie są związane ze spełnieniem zewnętrznych wymagań. Tym samym, taki sposób wartościowania kadry będzie sprzyjał rozwojowi pracowników i nie będzie im zamykał ścieżki dydaktycznej.
2. Kolejnym mechanizmem, który będzie pozwalał na rzeczywiste uruchamianie ścieżek dydaktycznych, a rektorom dawał możliwości kreowania polityki zatrudnienia (bez ukrytych form nacisku na robienie habilitacji, co jest niezgodne z intencjami autorów Ustawy 2.0) jest współczynnik SSR. W trosce o jakość procesu dydaktycznego oraz z pełną świadomością odpowiedzialności, jaka ciąży na nauczycielach akademickich, oraz w kontekście rozdzielania w proponowanym

algorytmie dydaktyki od nauki, KSN NSZZ „Solidarność” proponuje, aby do współczynnika tego włączać tylko i wyłącznie osoby zatrudnione na stanowiskach dydaktycznych i naukowo-dydaktycznych. Przy czym, z racji pensum (360 godzin dydaktycy i 240 pracownicy naukowo-dydaktyczni) wnosimy, aby dla stanowisk dydaktycznych współczynnik wagi wynosił 1, a dla naukowo-dydaktycznych 2/3, ewentualnie: 1,5 – pracownicy dydaktyczni i 1 – naukowo-dydaktyczni. Taka konstrukcja współczynnika SSR jest zasadna, gdyż to właśnie pracownicy dydaktyczni i naukowo-dydaktyczni rzeczywiście i realnie mogą wpływać na jakość kształcenia. Natomiast z współczynnika SSR należy wyłączyć pracowników naukowych. Warto także zwrócić uwagę, że każdemu stanowisku jest przypisany odpowiedni współczynnik wagi: dla adiunkta jest to 1,5, dla profesora uczelni – 2,0, a dla profesora tytularnego – 2,5 (domniemać należy, że także dla profesora zagranicznego). Uwzględniając relacje wynagrodzeń profesora (100%) do wynagrodzenia adiunkta (71%), możemy zauważyć, że dwóch adiunktów stanowi poziom 1,42 wynagrodzenia jednego profesora, a – co trzeba podkreślić – do współczynnika SSR będzie liczony odpowiednio jeden profesor albo dwóch adiunktów – z perspektywy współczynnika w algorytmie profesor ma współczynnik wagi przeliczenia 2,5, a dwaj adiunkci dadzą $2 \cdot 1,5 = 3$. Może zaistnieć taka sytuacja, że atrakcyjniejsze finansowo, ekonomiczniejsze okaże się z perspektywy SSR oraz kosztów i pensum na danym stanowisku dydaktycznym zatrudnić dwóch adiunktów niż jednego profesora, co w konsekwencji może prowadzić do zablokowania awansów na wyższe stanowiska. W tym kontekście przeliczanie liczby pracowników dydaktycznych z wagą 1 i naukowo-dydaktycznych z wagą 2/3, może spowodować, że warto będzie zatrudnić dwóch adiunktów na stanowiskach naukowo-dydaktycznych i profesora np. na stanowisku dydaktycznym.

Warto również zwrócić uwagę, że gdyby zostały uwzględnione w SSR współczynniki wagi dotyczące stanowiska, czyli dla adiunkta 1,5, a dla profesora 2,5, wówczas te awanse na ścieżce dydaktycznej byłyby szybsze i bardziej opłacalne dla uczelni w kontekście pozyskiwanych środków. Przecież w zasadzie, z uwagi na swoje doświadczenie, profesor winien być bardziej ceniony również w algorytmie niż np. adiunkt.

Opisane mechanizmy pozwolą również na to, aby pracownicy np. naukowo-techniczni posiadający stopień doktora - byli przekwalifikowywani np. na stanowiska adiunkta.

3. Nie możemy również zapominać, że przy oddzieleniu składnika dydaktycznego (kadry) od nauki i jednoczesnej (praktycznie) likwidacji kategorii C (która w nowym algorytmie ma wartość 0, wcześniej 0,4) nie są uwzględniani w żaden sposób pracownicy jednostek, które w tej chwili mają kategorie C i którzy najczęściej są zatrudniani na stanowiskach naukowo-dydaktycznych. Dzięki przytaczanym uwagom będą oni mieli szanse na kontynuowanie zatrudnienia w ramach ścieżki dydaktycznej.

KSN NSZZ „Solidarność”, z pełną mocą wnosi o uwzględnienie powyższych uwag, zważywszy na fakt, że praktycznie w tej chwili tylko poprzez konstrukcję algorytmu (inne rozporządzenia czy też zapisy ustawy 2.0 nie wspierają dydaktyki), można sprawić, aby rektorzy byli jednak zainteresowani tworzeniem stanowisk dydaktycznych oraz umożliwianiem awansów w ramach tej ścieżki.

II. Składnik studencki

W tym obszarze KSN NSZZ „Solidarność” chce zwrócić uwagę na kwestie związane z mobilnością studentów. Naszym zdaniem każda podróż: naukowa, dydaktyczna czy odbywana w ramach wizyty studyjnej przyczynia się do wzbogacenia horyzontów myślowych oraz poszerzenia wiedzy, umiejętności i kompetencji studentów. Dlatego postulujemy, aby w proponowanym algorytmie nie tylko uwzględniać wymiany międzynarodowe studentów, ale również wymiany krajowe. Problem ten był podnoszony wielokrotnie przez KSN NSZZ „Solidarność”, przy wcześniejszych zmianach algorytmu, a także wiele razy przez organizacje związkowe w uczelniach oraz m.in. przez Juliana Srebrnego w listach kierowanych do Ministra Sebastiana Skuzy. Premiowanie tego typu mobilności na poziomie krajowym może zachęcać uczelnie do realizacji takich wymian, a tym samym może prowadzić do transferu wiedzy, ale również – co niezwykle istotne – wprowadzania dobrych praktyk, doskonalących jakość procesów dydaktycznych. Jednocześnie mógłby zachęcać studentów do dalszych podróży, także zagranicznych.

III. Obszar naukowy

W przygotowanym projekcie Rozporządzenia jest to obszar, który z roku na rok będzie zyskiwał coraz większe znaczenie. O jego wartości stanowią: składnik badawczy, doktorancki, badawczo-rozwojowy B+R. KSN NSZZ „Solidarność” pragnie podkreślić, że eksponowanie obszaru badawczego jako dominującego jest drogą słuszną (przy założeniu uwzględnienia sugestii z obszarów dydaktycznych). Natomiast również w tym obszarze chcemy poruszyć kilka ważnych kwestii:

1. Duże wątpliwości budzi fakt wprowadzenia do algorytmu w przypadku uczelni badawczych (pierwszy koszyk) składnika projektowego. Jeśli przeanalizujemy uzasadnienie do Rozporządzenia o algorytmie oraz prezentację o algorytmie, to dostrzeżemy, że składnik ten ma istotne znaczenie w kontekście zachęt do zdobywania grantów, szczególnie tych realizowanych w ramach unijnego programu ramowego w zakresie badań naukowych i innowacji (2014-2020) Horyzont 2020 oraz w ramach programu ramowego w zakresie badań naukowych i innowacji (2021-2027) Horyzont Europa. Projekt zakłada, że uwzględniane będą jedynie projekty (krajowe i zagraniczne), w których uczelnia jest liderem, a w przypadku Horyzont 2020 także konsorcjantem. Uczelnia, która będzie liderem w projekcie realizowanym w ramach tych programów, będzie mogła liczyć na dziesięciokrotnie wyższą kwotę za jeden grant, przypadającą z tego składnika, niż uczelnia realizująca jako lider grant finansowany ze środków krajowych. Naszym zdaniem należy się zastanowić, czy ewentualnie składnik ten nie powinien również być uwzględniony w pozostałych dwóch koszykach, a nie tylko w przypadku uczelni badawczych.

Tym bardziej że program Inicjatywa Doskonałości ma być programem o rotacyjnym składzie, stąd nasze obawy i wątpliwości, że proponowana konstrukcja algorytmu nie pozwoli, aby uczelnie, które np. nie mają dziesięciokrotnego mnożnika (np. lider projektu Horyzont), mogły konkurować z uczelniami, które w momencie początkowym funkcjonowania Ustawy już stoją na uprzywilejowanej pozycji. W takiej sytuacji zasadne są obawy, że zasada rotacyjności składu programu, będzie zasadą martwą, właściwie zatem fikcyjną. Z kolei rozumiemy, że u podstaw takiej konstrukcji algorytmu mogła leżeć chęć ochrony tych uczelni z II koszyka, które w tej chwili nie mają szans na pozyskanie projektów (np. Horyzont), przed nadmiernym zdominowaniem przez uczelnie,

które znalazłyby się w II koszyku, a mogły korzystać z projektów takiego typu, jak Horyzont. Z drugiej jednak strony, jest zasada „korytarza”, czyli przyznawania środków w kwocie nie większej niż 106% za rok poprzedni. Dlatego poddając pod rozwagę myśl, czy w tym kontekście (korytarz), nie jest to już ograniczenie wystarczające, trzeba jednak zastanowić się, czy nie należałoby jednak wprowadzić składnika projektowego do algorytmu także dla uczelni akademickich.

2. KSN NSZZ „Solidarność” zwraca uwagę na fakt, że w przypadku uczelni niepublicznych jedynym składnikiem jest składnik badawczy, z czego 65% stanowią badacze, a 35% doktoranci. Przy braku współczynnika SSR minimum kadrowego oraz w sytuacji, gdy do poddania się ewaluacji potrzeba min. 12 pracowników, uczelnie te zrobią wszystko, aby mieć u siebie szkoły doktorskie, a warunkiem uruchomienia szkoły doktorskiej jest posiadanie uprawnień w danej dyscyplinie. Uważamy, że ta sytuacja niekorzystanie odbije się na uczelniach publicznych badawczych i akademickich, które nie będą w stanie konkurować o doktorantów z uczelniami niepublicznymi, kiedy w przypadku tych pierwszych składnik algorytmu za szkoły doktorskie wynosi 5%. Oczywiście, jak już powiedziano wcześniej, szkoły doktorskie można tworzyć pod warunkiem posiadania uprawnień w określonej dyscyplinie, ale do uzyskania takich uprawnień wystarczy 12 osób. Dla ich pozyskania wystarczy transferować całe zespoły z uczelni publicznych, a nawet – co gorsza – wiodących w swoich dyscyplinach badaczy z uczelni publicznych, które w tej chwili konstruuja swoje struktury organizacyjne wedle dyscyplin. KSN NSZZ „Solidarność” z całą mocą podkreśla, że przy tak skonstruowanym algorytmie, bez SSR dla uczelni niepublicznych będziemy mieli w najbliższych latach do czynienia z agresywną polityką przejmowania potencjału badawczego w postaci naukowców (całe zespoły badawcze) i doktorantów, przez uczelnie niepubliczne, które dodatkowo będą mogły zaproponować o wiele lepsze warunki wynagradzania i programy stypendialne. Przewidujemy, że proceder ten będzie nagminny zwłaszcza w obszarach naukowych nietechnicznych. Efektem takich poczynań będzie znaczne osłabienie potencjału badawczego uczelni publicznych, zwłaszcza w obszarach niskonakładowych dziedzin, jak choćby szeroko rozumiana humanistyka. Przed odpływem kadr z uczelni publicznych i pogorszeniem

potencjału badawczego tychże uczelni może chronić interdyscyplinarność wewnętrzna prowadzonych badań. Warto również podkreślić, że skierowanie jakichkolwiek środków do uczelni niepublicznych powinno być możliwe jedynie przy bezwzględnej transparentności finansowej oraz jakościowej ich działalności. Są to warunki konieczne dla zdrowej konkurencji między uczelniami publicznymi i niepublicznymi, gdzie te ostatnie, ze względu na pobieranie opłat za naukę dysponują znacznie większymi środkami. KSN NSZZ „Solidarność” oczekuje i wnosi o to, aby regulacje dotyczące uczelni niepublicznych w zakresie algorytmu zostały gruntownie zmienione, a przedstawione powyżej uwagi uwzględnione i przedłożone ponownie do opiniowania.

3. Niezrozumiałe jest również nieuwzględnienie składnika komercjalizacji w przypadku instytutów badawczych. Uważamy, że z racji charakteru prowadzonych badań oraz możliwości współpracy z otoczeniem to właśnie ta grupa winna być premiowana za skomercjalizowane rezultaty swoich prac badawczych. Wnosimy zatem, aby w algorytmie został uwzględniony również czynnik komercjalizacji w stosunku do tych jednostek
4. Zdaniem KSN NSZZ „Solidarność” algorytm zbyt faworyzuje uczelnie techniczne (kosztem uczelni o profilu przynajmniej w dużej mierze humanistycznym w szerokim rozumieniu) i zbyt faworyzuje studentów zagranicznych kosztem obywateli polskich. Rozumiemy, że ideą takiego akcentowania finansowania uczelni jest chęć pobudzenia innowacyjności oraz zwiększenie liczby patentów, co powinno się bezpośrednio przełożyć na rozwój gospodarki kraju. Jednak wydaje się, że przy konstruowaniu algorytmu zapomniano, iż wiele tych działań i ich efektów w postaci patentów czy innowacji wynika ze współpracy nie tylko dyscyplin w ramach dziedziny, ale przede wszystkim, a może nawet zwłaszcza, dyscyplin z różnych dziedzin. Świat podąża zdecydowanie w kierunku interdyscyplinarności, dzięki której lepiej rozumiemy, więcej wiemy, a tym samym skuteczniej rozwiązujemy problemy badawcze, odpowiadając tym samym na wyzwania dzisiejszego świata. Może zatem warto podzielić koszyki uczelni akademickich na techniczne i humanistyczne w szerokim rozumieniu. Poddajemy to pod pilną rozważę.
5. Należałoby zatem być może w ramach grupy uczelni akademickich stworzyć dwa koszyki uczelnie techniczne i humanistyczne w szerokim rozumieniu.

IV. Współczynnik internacjonalizacji

W składniku internacjonalizacji w algorytmie dostrzegamy dwa zasadnicze problemy:

1. ograniczenie oceny internacjonalizacji uczelni do mobilności studenckiej;
2. niewspółmiernie wysoki przelicznik (2 dla przyjazdów krótkoterminowych, 3 dla zagranicznych studentów podejmujących pełny cykl kształcenia) promujący liczbę studentów zagranicznych przyjeżdżających na daną uczelnię w porównaniu do przelicznika dla studentów danej uczelni wyjeżdżających na krótkoterminowe studia i staże za granicę.

W projektowanym algorytmie zabrakło jakiegokolwiek punktu, który promowałby przyjmowanie profesorów wizytujących z zagranicznych uczelni. Należy przypuszczać, że spowoduje to zaprzestanie zapraszania profesorów z zagranicznych uczelni do Polski. Koszty takiego zaproszenia są na tyle duże, że ze środków bieżących trudno je na taki cel wydzielić w sytuacji, gdy nie można się spodziewać ich zwrotu (najlepiej zresztą jak dotąd) z choćby minimalnym naddatkiem. Jeśli bowiem profesor z zagranicznej uczelni decyduje się na pewne komplikacje związane z opuszczeniem miejsca pracy na kilka tygodni, należy zapewnić mu godziwe warunki, obejmujące nie tylko pensję (która powinna umożliwić nie tylko wyżywienie, lecz dać poczucie wynagrodzenia pracy), ale także pokrycie kosztów podróży i zakwaterowania. Dotychczasowe przeliczniki na to pozwalały. Uczelnie przekonały się, że zapraszanie profesorów wizytujących długofalowo zdecydowanie podnosi zarówno poziom dydaktyki, jak i badań. Pobyt profesorów wizytujących owocuje wykładami dla studentów z obszarów innych niż istniejące w danej uczelni, poznawaniem odmiennych metodologii i sposobów przekazywania wiedzy, ale też spotkaniami naukowymi pracowników danej uczelni z zapraszonymi gośćmi, co bardzo często prowadziło do tworzenia nowych projektów, międzynarodowych zespołów badawczych itd. Obecna konstrukcja algorytmu, która nie tylko nie wynagradza takich działań, ale nawet nie rekompensuje poniesionych wydatków na pewno zahamuje proces wymiany kadry akademickiej, która – nie da się ukryć – w wielu miejscach spowodowała ożywienie naukowe, badawcze i dydaktyczne. To zresztą rykoszetem może się odbić i na pracownikach naukowych i naukowo-dydaktycznych polskich uczelni, których zapraszanie za granicę może ulec zastopowaniu, jeśli polskie uczelnie nie będą w stanie (nie będą chciały z uwagi na nieopłacalność tych poczynań) podobnymi zaproszeniami się zrewanżować. Zatem polska nauka może w wielu obszarach tracić na

konkurencyjności, stawać się mniej rozpoznawalna, gdyż właśnie rozpoznawalność nie jest wyłącznie powodowana punktami w renomowanych czasopismach, a często opiera się na indywidualnych kontaktach uczonych. To one wpływają często na taki, a nie inny skład zespołów badawczo-naukowych. Dla procesu rzeczywistej internacjonalizacji w sferze naukowej, badawczej, rozwojowej zahamowanie mobilności wykładowców, a w szczególności wymiany profesorów wizytujących przyniesie niepowetowane straty. Druga kwestia dotyczy mobilności studentów. Pozytywnym czynnikiem jest dostrzeżenie wagi liczby studentów zagranicznych podejmujących pełny cykl kształcenia (x 3). Należy jednak wyraźnie sprzeciwić się nierównomiernemu traktowaniu studentów wyjeżdżających (x 1) i przyjeżdżających z zagranicznych uczelni do Polski (x 2). Pominąwszy już fakt dyskryminowania poczynań akademickich studentów polskich (obywateli Polski), trzeba wskazać na aspekt promocyjny i podnoszenie rangi studiowania. Studenci w wielu miejscach, z wielu polskich uczelni tracą zainteresowanie wyjazdami ze względu na swoje warunki ekonomiczne (chodzi tu przede wszystkim po prostu o fakt, że coraz częściej już w czasie studiów podejmują w miarę stałą pracę, którą zazwyczaj bezpowrotnie tracą, wyjeżdżając i po powrocie poszukiwania muszą rozpoczynać od początku). Zatem, aby skłonić polskich studentów do podejmowania wyzwania realizacji części swych studiów za granicą – co bez wątpienia sprzyja rozwojowi osobowości, czyni polskich absolwentów wyższych uczelni na przyszłość bardziej mobilnymi, o rozleglejszej wiedzy, bardziej różnorodnych kompetencjach, bardziej otwartymi w kontaktach międzynarodowych, zatem stających w bardziej uprzywilejowanej pozycji na rynku pracy – uczelnia musi stworzyć odpowiedni system zachęt. To zaś jest możliwe wyłącznie wtedy, gdy sama uczelnia dostrzeże korzyści z takiej studenckiej mobilności. W obecnej zaś konstrukcji algorytmu tylko rekrutowanie studentów z zagranicy (na jakikolwiek cykl kształcenia) daje widoczne korzyści. Nie można pozwolić, by student polski i jego rozwój akademicki także poprzez uczestnictwo w procesie internacjonalizacji znalazł się na pozycji podrzędnej wobec studentów zagranicznych. Najlepszym wyjściem byłoby zapewne po prostu zrównanie współczynnika dla mobilności krótkoterminowej poprzez uśrednienie go na poziomie 1,5.

V. Zadania związane z utrzymaniem powietrznych statków szkolnych

KSN NSZZ „Solidarność” po przeanalizowaniu projektu Rozporządzenia w zakresie zadań związanych z utrzymaniem powietrznych statków szkolnych i specjalistycznych ośrodków szkoleniowych kadr powietrznych, a w szczególności zapisów załącznika 4, zwraca uwagę na **jego sprzeczność z deklarowanym w uzasadnieniu projektu dążeniem do utrzymania warunków niezbędnych dla wysokiej jakości kształcenia**. Nie służy temu kwestionowany od 2014 roku podział kształconych studentów uwzględniający głównie rodzaj statku powietrznego, na którym odbywa się szkolenie, a nie rodzaj uzyskiwanej licencji.

KSN NSZZ „Solidarność” wnosi o zmianę zapisu w ust. 2 w części definiującej współczynnik wagowy kształcenia lotniczego studentów studiów stacjonarnych wS_k , w formule:

„ $wS_1 = 3,0$ – dla studentów studiów stacjonarnych kształcących się do uzyskania samolotowej lub śmigłowcowej licencji pilota liniowego ATPL (A) lub ATPL (H) „frozen”,

$wS_2 = 2,0$ dla studentów studiów stacjonarnych kształcących się do uzyskania samolotowej lub śmigłowcowej licencji pilota zawodowego wraz z uprawnieniem do lotów według wskazań przyrządów oraz na samolotach wielosilnikowych CPL(A)/IR+ME lub CPL(H)/IR,

$wS_3 = 1,0$ – dla studentów studiów stacjonarnych kształcących się do uzyskania samolotowej lub śmigłowcowej licencji pilota zawodowego CPL(A) lub CPL(H),

$wS_4 = 0,5$ – dla studentów studiów stacjonarnych kształcących się do uzyskania uprawnień personelu pokładowego, obsługi naziemnej lub licencji mechanika lotniczego obsługi technicznej (MML), licencji na obsługę techniczną statku powietrznego (AML), licencji mechanika pokładowego, nawigatora lotniczego, kontrolera ruchu lotniczego, dyspozytora lotniczego lub świadectw kwalifikacji służb informacji powietrznej,”.

KSN NSZZ „Solidarność” po raz kolejny, zwraca uwagę, że dotacja ta przeznaczona jest dla uczelni kształcących personel lotniczy dla **lotnictwa cywilnego**. Wiadomym jest, że większość pilotów śmigłowców to kadra znajdująca zatrudnienie w jednostkach lotnictwa państwowego. Jeżeli zatem pojawia się zapotrzebowanie w skali kraju na

zwiększenie liczby tych pilotów, to państwo w ramach odrębnej dotacji powinno wspierać kształcenie personelu lotniczego dla **lotnictwa państwowego**, a nie uzasadniać tym zapotrzebowaniem zwiększonego w stosunku do rzeczywistych kosztów kształcenia dotowania. Warto przytoczyć argumentację Politechniki Rzeszowskiej z 2014 roku, że:

„Utrzymanie współczynników wagowych kształcenia lotniczego w zależności od rodzaju licencji bez względu na statek powietrzny, na którym odbywa się szkolenie (samolot lub śmigłowiec) jest uzasadnione tym, iż kształcenie personelu do poziomu licencji pilota liniowego jest najbardziej kosztochłonne.

Szkolenie zintegrowane do licencji pilota samolotowego liniowego odbywa się na samolotach różnych klas – jedno i wielosilnikowe, w tym na kilku typach samolotów jednosilnikowych. Szkolenie zintegrowane do licencji pilota śmigłowcowego liniowego odbywa się na jednym lub dwóch typach śmigłowca jednosilnikowego o napędzie tłokowym.

Koszty eksploatacji, w tym zużycie paliwa, oraz liczba godzin, które wylatują one w szkoleniu na jednego studenta, wymienionych śmigłowców są porównywalne z kosztami eksploatacji samolotów jednosilnikowych. Natomiast koszty eksploatacji samolotu dwusilnikowego, na którym w szkoleniu zintegrowanym student musi wylatać, co najmniej 20 godzin, przewyższają koszty eksploatacji śmigłowca.

Przykładowo, koszty eksploatacji śmigłowców firmy Robinson, deklarowane przez producenta, z uwzględnieniem cen paliwa w Polsce odpowiadają:

- w szkoleniu podstawowym dla typu R22 kosztom eksploatacji samolotu jednosilnikowego Socata TB-9,
- w szkoleniu zaawansowanym dla typu R44 II – samolotu jednosilnikowego Piper PA-28 Arrow.

Natomiast koszt eksploatacji samolotu wielosilnikowego Piper PA-34 Seneca przewyższa koszt śmigłowca.

Nie znajduje zatem uzasadnienie dwukrotne zwiększenie kosztochłonności szkolenia śmigłowcowego w stosunku do szkolenia samolotowego bez względu na rodzaj licencji.

Zrównanie kosztów uzyskania licencji liniowej, będącej najwyższą możliwą do uzyskania licencją, umożliwiającą objęcie stanowiska kapitana w pasażerskim

przewozie lotniczym, z kosztami licencji zawodowej, która upoważnia jedynie do lotów usługowych i funkcji pierwszego oficera w pasażerskim przewozie lotniczym przeczy zasadzie promowania kierunków umożliwiającą uzyskanie najwyższych kwalifikacji w zawodzie.”

KSN NSZZ „Solidarność” Uważa, że taki podział nieprawnie sprzyja grupom lobbującym o te środki o czym KSN NSZZ „Solidarność” oraz Komisje Zakładowe informowały podczas zgłaszania uwag w 2014 roku. Niestety, tak, jak KSN NSZZ „Solidarność” oraz Komisje Zakładowe przewidywały wówczas, wprowadzone zmiany radykalnie zmniejszyły dotacje dla ośrodków kształcących pilotów samolotów, a w rezultacie doprowadziły do niezwykle trudnej sytuacji pracowników w nich zatrudnionych.

Mając powyższe na względzie, jak też uzasadnioną wcześniej dbałość o poziom kształcenia kadr dla lotnictwa cywilnego wnosimy o uwzględnienie proponowanych zmian.

W trosce o wysoki poziom dydaktyczny oraz prowadzonych badań naukowych, a także w pełni świadomości odpowiedzialności za kształcenie nowych studentów oraz prowadzenie badań naukowych na wysokim poziomie Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wnosi o uwzględnienie przedstawionych powyżej uwag i sugestii do przedłożonego projektu Rozporządzenia z dnia 14 września 2018r i ponowne przedłożenie go do zaopiniowania

Z poważaniem,

Z-ca Przewodniczącego
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność



Bogusław Dołęga

